

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 75 groszy miesięcznie z odnośnieniem do domu.
Pojedynczy numer 20 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: u pana Józefa Kałdonka w Szarleju, ulica Górna 2. — Telefon 79.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarlej, ul. Polna 14. — Nakładem WydZIAŁU złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Polecamy następujące firmy:

(Rubrykę niniejszą prowadzimy w każdym numerze dla wszystkich stale ogłaszających się w dziale reklamowym naszego pisma.)

W SZARLEJU:

Bank Ludowy, ulica Kamieńska
Bodylak Adam drogerja, ulica Kamieńska 54
Blida Oton, oberza i restauracja ulica Piekarska 23
Francok Jan, skład towar. mieszanych, ul. Kamieńska
Głombica Paweł, oberza-restauracja, ul. Piekarska 22
Kiernikowski Franciszek, skład kolonjalny i emalji, ulica Piekarska 8
Kino „Iskra“, ulica Kamieńska
Mzyk Jan, skład obuwia, ulica Kamieńska 1.
Müller Curt, Chemiczne zakłady czyszczenia, ulica Piekarska
Muc Karol, fabryka wódek i hurt. piwa, ul. Kamieńska
Głazowski Augustyn, kiosk gazet, róg ul. Piekarskiej.
Muc Stefan, Kawiarnia, ulica Piekarska 52
Pieczka Juljan, skład artyk. spożywczych, krótkich i galanterji, ulica Kamieńska 52

Pilarczyk, zakład fotograficzny, ulica Kamieńska 51
Pyrlik Paweł, skład tow. kolonjaln., ul. Kamieńska
Scholz Wilhelm, zakł. zegarmistrz. i jubiler, przy krzyżu
Stroka Jerzy, fryzjer i dentysta, ulica Piekarska 18
Stefański Tomasz, ul. Dworcowa, zakład robót mechanicznych i ślusarskich, email. i nikl. row. itd.

W PIEKARACH:

Gracek Franciszek, księgarnia, ulica Marjacka.
Kusz Gerhard, tow. kolonjalne i miesz, ul. Marjacka
H. Müller, skład mebli i trumien.
Pietrowski Paweł, dom obuwia, ulica Kalwaryjska.
Szäfer Kazimierz, fabryka figur, ul. Marjacka i Klasztorna

W BRZEZINACH:

Apteka św. Jadwigi, Krause, przy targu.
Kino Polonja.

W RADZIONKOWIE:

Fa. A. Krubasik, hurt. skład piwa i fabr. wody słod.

Po zgonie Reymonta

Lodowaty wiew nieubłaganej śmierci zagasił drugą pochodnię, płonąca majestatycznie jasnym blaskiem w panteonie narodowej kultury.

Przed paru dniami żegnaliśmy ś. p. Stefana Żeromskiego a dziś naród polski, a z nim cały świat kulturalny stoi zmartwiał w bólu i serdecznym żalu u zwłok wielkiego pisarza laureata Nobla, morderca słowa ś. p. Władysława St. Reymonta.

Za jakież przewiny karze nas Wszchemogący zabierając pierwszych mężów w narodzie? Tegich rąk potrzeba nam do pracy, zdrowych myśli i mocnych słów, które krzepić będą wątpiących, światła, ażeby nie błądzić w ciemnościach, a ci, którym ta szczytna rola hetmanów wodzów w dziedziale przypadła odchodzą w zaświaty. Któż nas dziś weźmie w opiekę? Kto czarem słowa upoiji? Kto głosem wielkim wskaże drogi przyszłości?

W sile wieku zamknął na wieki Władysław Reymont oczy, przeżywszy 57 lat. Mógł żyć jeszcze ku chwale rodzimej kultury i służyć piórem swoim i natchnieniem geniusza wielkiej narodowej sprawie, jednakże ciężkie życie, pełne trudów, nieraz i nędzy nadwyreżyło za młodu zdrowie Reymonta; dziś już Mu sił nie stało.

Ś. p. Władysław St. Reymont urodził się 6-go maja 1868 roku w Kobielach Wielkich pod Piotrkowem. Szkół wyższych nie kończył. Nie pozwolił na to los; musiał zarabiać na chleb codzienny. Był przez pewien czas kolejarzem, aktorem, chciał zostać nawet zakonikiem na Jasnej Górze. Szukał jakiejś przystani spokojnej, ażeby tylko móc rozpocząć pracę na polu umiłowanej ponad wszystko literatury. Kilka lat spędził Reymont w lasach jako praktykant u gajowego. Zarabiał na miesiąc 15 rubli, zmagał się z biedą za bary, lecz nigdy nie zatracił w sobie pogody ducha, wierzył w przyszłość, wierzył w lepsze jutro, w podniebny lot... i zwyciężył.

Rozpoczął swą twórczość literacką od nowel z życia chłopów. Przerwał ten rodzaj prac na kilka lat; zaciekały go typy światka komedjanczkiego, w którym żył jako aktor, potem roztoczył całe bogactwo typów charakterystycznych, bacznie skreślonych w „Fermentach” i zadziwił i porwiał wyobraźni w „Ziemi Obiecanej”.

Nie w sposób w kilkudziesięciu wierszach ująć choćby pobieżnie całego rozwoju twórczości Reymonta, bo jest to talent wszechstronny, o niezwykle bogatych przejawach ducha. Do krytycznego rozbioru Jego dzieł trzeba przystępować z głębokim przeświadczeniem, że mamy do czynienia z prawdziwym genjuszem, — genjuszem epika, który stworzył obraz godny tytanów pióra: — „Chłopów“, — dzieła jedyne w tym rodzaju w literaturze świata.

Styl Reymonta to prawdziwa skarbnica mowy polskiej. Prosty, bez sztucznych świecideł, bez napuszonych koturnowych porównań, przemawia silnie do serc naszych. Zamało pisać o dziełach Reymonta, trzeba je odczuć i przeżyć. Nadzwyczajna bezpośredniość, jaka się wytwarza między czytelnikiem, a autorem, wspólny wstrząs, wspólna radość lub ból i cierpienie, to najcenniejszy walor talentu zgasłego przedwcześnie laureata Nobla.

Niezwykłe przeczucie zgonu śp. Reymonta.

W sferach literackich duże wrażenie wywarła wiadomość, która krąży wśród mieszkańców Zamku Królewskiego, a którą potwierdziła treść listu, pisanego własnoręcznie przez chorego w swym mieszkaniu na Zamku znakomitego pisarza, Stanisława Przybyszewskiego do pozostałej po ś. p. Reymontcie wdowy.

Oto dosłowna treść tego listu:

Warszawa, Zamek, 6. grudnia 1925 r.

Wielce Szanowna Pani!

Od sześciu tygodni nie mogę wychodzić z domu, wskutek fatalnie osłabionego serca — najmniejsze zaziębienie grozi mi zapaleniem płuc, a tegoby moje serce już nie zróbło.

Więc racz Pani przyjąć na tej drodze wyrazy mego najgorętszego współczucia, a jakie silne nici mnie z ś. p. Władysławem wiązały, najlepszym dowodem, że w tej nieszczęśliwej nocy sam mi przyszedł swą śmierć objawić.

Na kilka godzin, zanim się Warszawa o jego śmierci dowiedziała — wiedziałem, że nie żyje. A taki szczęśliw byłem, gdy dzień przedtem wyczytał, że znacznie mu się polepszyło.

Zresztą: czemu tu słowa, wobec tego wstrząsu, którego wciąż jeszcze doznaję, że Władek nie żyje.

Z najgłębszą czcią całuję ręce Pani.

Stanisław Przybyszewski.

Główny Urząd Statystyczny.

Spis ludności, mieszkań, budynków, żywego inwentarza oraz gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych z dnia 31. grudnia 1925 r.

Co nam da spis ludności?

Dnia 31. grudnia r. b. odbędzie się spis ludności w górnośląskiej części województwa śląskiego, w Ziemi Wileńskiej z wyjątkiem powiatu brastawskiego oraz w polskiej części byłego pasa neutralnego polsko-litewskiego. Łącznie ze spisem ludności dokonany zostanie spis domów mieszkalnych, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych oraz żywego inwentarza.

Przeprowadzenie tego spisu jest kwestją palącą, ponieważ ma on wypełnić lukę, jaka istnieje dotychczas w wynikach pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30. września 1921 r., który to spis nie objął wyżej wymienionych terytoriów, ze względu na to, iż włączone one zostały do Rzeczypospolitej już po jego dokonaniu.

Ze spis ten jest koniecznością, że posiadanie dokładnych informacji w każdej z dziedzin, przezeń objętych, jest niezbędną podstawą wszelkiej działalności państwowej, społecznej, a często i prywatnej — to jest rzecz nazbyt oczywista, aby wymagała udowodnienia. Żałować tylko należy, iż różne przeszkody nie pozwoliły przystąpić do dzieła wcześniej. Dziś bowiem stan rzeczy jest taki, że co do większości spraw tych posiadamy tylko dane przedwojenne. Dane te jednak są już przestarzałe.

Zacznijmy od spisu ludności, najdonioślejszego i najobszerniejszego.

Jedyny spis rosyjski odbył się w r. 1897, a więc z górą przed ówczesnym wiekiem. Ostatni przedwojenny spis ludności na Górnym Śląsku dokonany został w r. 1910, czyli 15 lat temu, to też korzystanie z tych wyników dziś już jest mocno utrudnione, a często wprost niemożliwe. Coprawda odbył się zarówno na Górnym

Śląsku jak i w Ziemi Wileńskiej spisy ludności w r. 1919. Jednakże zakres ich był bardzo szczupły, to też spisy te nie mogą posiadać wartości zwykle spisom przypisywanej, zresztą okres sześćdziesięcioletni, dzielący nas od tych spisów, w związku z ogromnymi zmianami, jakie w tym czasie zaszły na wyżej wymienionych terytoriach, czyni wyzyskanie nawet tych szczupłych danych bardzo trudnym.

To też do dziś dnia nie wiemy nawet napewno, ilu mieszkańców liczy Rzeczpospolita, brak nam bowiem w tym względzie ścisłych danych dla Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej.

Lecz spis ludności nie ogranicza się tylko do stwierdzenia liczby ludności. Nie dość jest określić ogólną ilość rozmieszczenie terytorjalne ludności państwa; należy ponadto scharakteryzować tę ludność możliwie wszechstronnie. Istotnie kwestionariusz zawiera aż 27 pytań, nie licząc pytań dodatkowych oraz rubryk co do imienia i nazwiska, które służą tylko dla kontroli i w publikacjach wyników spisu zupełnie nie będą uwzględniane.

Pytania te obok znaczenia aktualnego, posiadają doniosłe znaczenie ogólne, naukowe i społeczne. Jakże ciekawych i doniosłych wskazań mogą dostarczyć rubryki, dotyczące płci i wieku! Znamy normalny skład społeczeństwa przed wojną. Co do wieku — największą liczebność wykazywały grupy najmłodsze — dzieci; potem liczby coraz się zmniejszały; co do płci — w większości krajów zachodziła pewna, niezbyt znaczna, przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn, przewaga, która uwydatnia się mniej więcej od 20 roku życia, jaskrawo występuje w wieku starszym, lecz w dzieciństwie ustępuje przewadze chłopców nad dziewczętami.

A dziś? Wiemy, że w szeregach walczących ginęły masy mężczyzn w sile wieku, że głód zwiększał śmiertelność pozostałej ludności, szerząc szczególnie spustoszenia wśród starców i dzieci. Liczba urodzeń malała. Operacje wojenne zmuszały całe wsie do opuszczenia swych sadyb. Zwiększył się ruch ludności. Lata 1919—1922 dały naprzykład na Ziemi Wileńskiej ogromny napływ reemigrantów. Wojna była przyczyną masowego napływu kobiet do warsztatów pracy. Pełz to fabryk i domów uległo zniszczeniu i ilu ludzi nie powróciło do wykonywanych przed wojną zajęć!

Te nieodłączne skutki wojny wywarły głębokie zmiany w ukształtowaniu się grup wieku, we wzajemnym stosunku płci, wreszcie w całej strukturze gospodarczej społeczeństwa, zmiany, których konsekwencji odczuwamy, o których jednak nie mamy dziś bliższego wyobrażenia, gdyż szczegółowe ich ujęcie może dać tylko spis ludności.

Poznanie dokładne tych przeobrażeń nie jest tylko czerzą ciekawością. Dokładne liczbowe dane co do obecnego składu ludności są nam konieczne dla różnych celów. Tak naprzykład dla zorganizowania dostatecznej sieci szkół powszechnych musimy posiadać dane co do liczby dzieci w wieku szkolnym, ich płci, wieku, wyznania, języka ojczystego, bowiem bez tych wiadomości niepodobna jest obliczyć ilości potrzebnych szkół i nauczycieli. Dane, dotyczące umiejętności czytania oraz liczby analfabetów, wskażą, jaki jest ogólny poziom kulturalny ludności, pozwalając jednocześnie stwierdzić ilość niezbędnych kursów dla dorosłych. Wogóle dane co do wykształcenia pozwolą oprócz politykę szkolną na racjonalnych podstawach, stwierdzając, jakie wykształcenie przeważa wśród ludności i jakie trzeba, ze względu na interes społeczny, poczynić zmiany w liczbie szkół średnich, wyższych lub zawodowych.

Szczególne zainteresowanie wzbudzać będą zwłaszcza w chwili obecnej, pytania, dotyczące wyznania, języka ojczystego, i narodowości. Słusznie! Musimy wiedzieć, jak się układają stosunki w tej dziedzinie, a informacje, jakie posiadamy pod tym względem, są przestarzałe, gdyż wojna i powstanie niepodległej Polski wprowadziły głębokie zmiany.

Należy zwrócić uwagę na to, iż wbrew zwykłej praktyce prócz pytania, dotyczącego języka ojczystego, umieszczono dalsze pytanie, sformułowane: „Do jakiej zalicza siebie narodowości?”. Takie umieszczenie dwóch pytań, uzupełniających się niejako, ma za sobą przewagę większej ścisłości i umożliwi zobrazowanie stniejących skomplikowanych stosunków dokładnie i obiektywnie. A o to chodzi przede wszystkim.

Niemal połowa pytań dotyczy zawodu. Chodzi tu o informacje, których posiadanie umożliwi głębokie wejście w budowę gospodarczą społeczeństwa. A więc: ile jest wśród nas osób, pracujących zawodowo na polu rolnictwa, przemysłu, handlu? Ilu jest takich, którzy wprawdzie nie przyczyniali się bezpośrednio do pomnożenia dóbr materialnych, lecz spełniają czynności dla społeczeństwa niezbędne, jak to: urzędnicy, nauczyciele, lekarze, wogóle przedstawiciele, t. zw. zawodów wyzwolonych? I wreszcie ilu jest takich, którzy nie pracując sami, muszą być utrzymywani przez społeczeństwo, jako to: emerytów, członków rodzin utrzymywanych przez swych krewnych i t. d.?

Dalej pragnęlibyśmy wiedzieć, jak ogół pracujących dzieli się na poszczególne zawody, który z nich i gdzie jest reprezentowany i w jakim stopniu. Nie wystarczy przytem wiedzieć, że ktoś pracuje w tym lub innym zawodzie — trzeba ponadto stwierdzić, w jakim charakterze pracuje: czy jest samodzielnym przedsiębiorcą, właścicielem, czy najemnikiem, czy tylko pomaga ojcu w jego zawodzie i t. p.

Pytanie dotyczące bezrobotnych pozwoli nam wyjaśnić, tak doniosłą obecnie dla pracowników najemnych, sprawę braku pracy, pozwalając na ustalenie liczby bezrobotnych, co więcej, dając dokładny obraz bezrobocia w różnych dziedzinach przemysłu, pozwoli na scharakteryzowanie zastoju w każdej z tych dziedzin.

Obok zawodu głównego, który dostarcza głównych środków utrzymania, wielu posiada zajęcia lub nawet kilka zajęć ubocznych, dodatkowych. Takie łączenie zajęć odgrywa w dzisiejszych ciężkich warunkach istnienia rolę donioślejszą niż kiedykolwiek, jest zjawiskiem nienormalnym i odpowiedź na odnośne pytanie winna dostarczyć niezmiernie ciekawych wskazań.

Dane powyższe będą niezbędne zarówno dla Państwa jako też dla samorządów, izb gospodarczych, związków zawodowych lub poszczególnych działaczy społecznych, pragnących dostosować swą działalność do faktycznie istniejących stosunków. Przecież wszelkie zagadnienia polityki społecznej, tak różne wśród mężczyzn i kobiet, pracowników umysłowych i robotników, tak odmienne w różnych zawodach, dadzą się zbadać tylko na podstawie ścisłych liczb otrzymanych drogą spisu!

Wprowadzając wspólne arkusze dla osób, zajmujących poszczególne mieszkania i określając wzajemny ich stosunek pokrewieństwa lub inny — spis dąży do zbadania warunków spójności ludzkiego w grupach, zajmujących wspólnie jedno mieszkanie i tworzących jedną lub więcej jednostek gospodarczych. Znowu powiedzieć można, iż zagadnienie to dziś, w warunkach przeludnienia mieszkań, powstawania nadmiernie licznych wspólnot mieszkaniowych — jest znacznie donioślejsze, niż w warunkach normalnych.

Dane, uzyskane w odpowiedzi na pytania, jakie jest położenie mieszkań (w piwnicy, suterenu, na parterze, piętrze, poddaszu), czy mieszkanie służy wyłącznie dla celów mieszkalnych, czy także dla celów zarobkowych, czy jest ustęp w mieszkaniu, dadzą nam pojęcie w warunkach higienicznych, mających tak doniosły wpływ na zdrowotność, a w następstwie i śmiertelność ludności. Wszystkie te dane będą podstawą polityki mieszkaniowej, mającej na celu zmianę dotychczasowych złych warunków mieszkaniowych.

Dane, osiągnięte drogą spisu budynków zamieszkałych, podając ich liczbę oraz podział według materiału, z którego zostały zbudowane, według pokrycia dachów, stanowią podstawę dla działalności instytucji ubezpieczeń od ognia, pozwolą na zbadanie, czy w kraju jest dostateczna liczba straży ogniowych, i są pewnego rodzaju dowodem kultury technicznej poszczególnych części kraju.

Jeśli chodzi o stosunki rolne, to musimy stwierdzić, że i w tej niezmiernie doniosłej dziedzinie nie posiadamy zgoła wystarczających informacji. W b. dzielnicy pruskiej spis gospodarstw rolnych odbył się w r. 1907. Jakie zmiany zaszły od tego czasu, nie wiemy. Gorzej sprawy stoją w b. dzielnicy rosyjskiej. Rosyjski spis własności rolnej z r. 1905 nie może wystarczyć, gdyż podaje wprawdzie rozmiary własności ziemskiej, lecz nie uwzględnia podziału na użytki.

A przecież dla regulowania zagadnień rolnych niezbędne jest posiadanie dokładnych danych, oświetlających wszechstronnie stosunki rolne. To też spis obecny stara się tej potrzebie zadość uczynić, poświęcając ostatnią stronę arkusza spisu (formularza A) opisowi gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych. Opis ten, podając ogólny obszar gruntów każdego gospodarującego, da możliwość przede wszystkim podzielić gospodarstwa rolne według wielkości ich powierzchni. Podział ten pozwoli scharakteryzować nasze stosunki rolne, które wywierają tak doniosły wpływ na ogólną gospodarkę Polski, jako państwa wybitnie rolniczego. Dane o podziale gruntów według sposobów ich użytkowania — na nieużytki, grunty orne, łąki, pastwiska, lasy, stwierdzą, w jakim kierunku dąży wytwórczość gospodarstw rolnych, a mianowicie: czy w rolniczym (przewaga gruntów ornych), czy w hodowlanych (łąki, pastwiska).

Stwierdzenie, czy rolnik wykonywa obok uprawy ziemi inny jakikolwiek zawód poboczny, wskazuje w większości wypadków na niedostateczność środków utrzymania, czerpanych z gospodarstwa rolnego. Poznanie powierzchni gruntów, znajdujących się w użytkowaniu leśnym (lasy, zagajniki), umożliwia roztoczenie nad nimi racjonalnej ochrony i opieki, ze względu na znaczenie lasów dla klimatu i gleby.

W łączności ze spisem gospodarstw rolnych powstaje spis żywego inwentarza. Czy mamy go dostateczną ilość w stosunku do zapotrzebowania ludności, czy straty wywołane wojną zostały już wyrównane? Oto zagadnienia, na które odpowiedź może dać tylko spis.

Wreszcie spis miejscowości. Czy można sobie wyobrazić dobre funkcjonowanie poczty, która nie ma dokładnego spisu wszystkich miejscowości? A miejscowości tych jest około 12000 na spisywanym terenie. To też niezmiernie pilnym i ważnym dla celów administracyjnych, jak i dla osób prywatnych jest sporządzenie dokładnego skorowidza tych miejscowości.

Doniosłe znaczenie spisu, podkreślone w szeregu wyżej przytoczonych przykładów, które bynajmniej nie wyczerpują tych wszystkich zadań i celów, dla których będą służyć dane spisu, wymownie świadczy o konieczności jego przeprowadzenia. Zadanie to jest

niezmiernie ważne. W społeczeństwach, w których takie spisy odbywają się oddawna i stale, ludność przyzwyczajona jest do nich. To też praca przygotowawcza jest łatwa. U nas inaczej. W Ziemi Wileńskiej spis będzie nowością. To też często będą się nastroczać trudności, wywołane bądź przez brak należytego zrozumienia znaczenia spisu, bądź przez powstawanie różnego rodzaju pogłosek i przypuszczeń, które mogłyby poważnie obniżyć wartość udzielanych przez ludność informacji. Wogóle spis o tak szerokim zakresie zarówno w Ziemi Wileńskiej jak i na Górnym Śląsku będzie przeprowadzony po raz pierwszy, w Niemczech bowiem odbywały się spisy ludności oddzielnie, oddzielnie spisy żywego inwentarza, gospodarstw rolnych itp. Połączenie tych wszystkich spisów, jak to obecnie będzie miało miejsce, jest wskazane ze względów oszczędnościowych, bowiem koszt spisów, dokonanych jednocześnie, są daleko niższe od tych, jakie należałoby wyłożyć na przeprowadzenie oddzielnie spisu ludności, oddzielnie spisu mieszkań, gospodarstw rolnych lub żywego inwentarza. Jednocześnie opracowanie tych zagadnień jest także niezmiernie ważne ze względów naukowych. Wreszcie dokonanie szeregu spisów jednocześnie pozwoli na to, by nie niepokoić ludności corocznie innymi formularzami.

Takie połączenie jednak szeregu kwestyj pociąga za sobą potrzebę należytego przygotowania spisu, które winno być daleko staranniejsze dokonane niż np. przygotowanie do spisów niemieckich. To też szczególnie na Górnym Śląsku należy tę sprawę uświadomić sobie jasno i wyteńczyć wszystkie siły, by spis był należyście przeprowadzony.

Tak wielkie i skomplikowane dochodzenie, jakie obecnie podejmujemy, nie może być przeprowadzone bez czynnego udziału społeczeństwa. Ten współudział winien się wyrazić przede wszystkim w dostarczeniu niezbędnej ilości komisarzy spisowych, na których barki spadnie cały prawie ciężar zbierania danych, wypełniania kwestionariuszy, czy też informowania ludności o tem, jak mają być one wypełnione. Ale nie dość na tem. Chodzi o to, aby stworzyć w społeczeństwie odpowiedni nastrój, świadomość, że chodzi o cele doniosłe pod każdym względem. Niechaj nikt w dniach 1—4. stycznia 1926 r., kiedy będzie dokonywane spisywanie ludności, nie uchyla się od swego obowiązku!

Spis nie powinien nasuwać ludności żadnych obaw. Państwo, rozumiejąc, iż dokładność i prawdziwość zeznań może być w pełni osiągnięta tylko przez zabezpieczenie ich tajemnicy, gwarantuje tę tajemnicę. Ustawy i rozporządzenia są w tym względzie zupełnie jasne. Art. 4 zasadniczej ustawy z dnia 21. października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej mówi: „zeznania (statystyczne)..... mogą być używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu“. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30. sierpnia 1923 r. jeszcze ściślej określa gwarancję zachowania tajemnicy, a mianowicie: „Zeznania poczynione w czasie spisu będą używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzenia rekwizycji lub wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych“. Aby zapobiec wszelkim wykroczeniom w tym względzie, komisarze spisowi będą składali pisemne zobowiązania do zachowania ścisłej tajemnicy, co do otrzymanych przy spisie zeznań. Znaczący to, iż każde zeznanie indywidualne jest i pozostanie tajemnicą, że rezultaty dochodzeń mogą być ogłoszone jedynie w postaci tablic statystycznych, w których informacje co do poszczególnych jednostek giną w ogólnej masie.

Zadanie jest ważne i trudne: każda świadoma jednostka winna czuć się współodpowiedzialną za rezultaty spisu i w miarę możliwości przyczynić się do jego pomyślnego przeprowadzenia.

Dziesięć rad.

1. Nie będziesz wchodził z żydem w handel i konaszachy, Zie żyd chaty, jak połknął niejedną dwór szlachty.
2. Pamiętaj w letni dzionek i wieczór zimowy: Że żyd i Niemiec twój wróg najgorszy — bo to wróg domowy.
3. Wyjść z żydowskiej i niemieckiej niewoli, staraj się zawczasu, Byś nie musiał w przyszłości świętować „szabasu“.
4. Nie wierz w obuch słowa, bo każdy z nich kłamie. Gdy trzeba dla zarobku... i przysięga złamie.
5. Nie kupuj u żyda i Niemca, najszczersza to rada. Gdy kto tam kupuje — sam siebie okrada.
6. Trzy są rzeczy najgorsze, wyliczę je z krótką: Żyd - Niemiec przyjaciel - kupiec i ich wódka.
7. Kto zmuszony dług zaciągnął a obuch nie omija. Ten dobrobyt swój i spokój zawsze już zabija.
8. Żadnego z nich nie bierz na oborę swoją, Bo oni nie krowy — lecz i ciebie wydoją.
9. Gdy komuś z nich sprzedaż konia, ciele, zboże, Nie czujesz... że siebie sprzedałeś w tej porze.
10. Gdy chcesz dobro osiągnąć a uniknąć złego, Mój zawsze w pamięci hasło: „Swoj do swego“.

Od Wydawnictwa.

Z dotąd otrzymanego abonamentu stwierdzamy, że Szan. Czytelnicy nasi w pełnym zrozumieniu chwili, nie zniechęcili się do naszego pisma z powodu ostatniego numeru, który wyszedł w mniejszej objętości, z podwyższonym abonamentem i do tego z powodów nie od Wydawnictwa zależnych jeszcze w nieco spóźnionej porze. Z dzisiejszym numerem, jak zapewnialiśmy Szan. Czytelników naszych, już jesteśmy w stanie, pismo wydawać w dotychczasowej objętości i znów regularnie w piątek popołudniu i sobotę popołudniu. Dziękując serdecznie za to wyrozumienie, mamy nadzieję, że i w przyszłości napotkamy na to samo poparcie ze strony naszych czytelników jak i Szanownych inserentów i współpracowników.

Donosimy uprzejmie, że pan Pieczka Julian ustąpił z składu zespołu redakcyjnego i odtąd z gazetą naszą nie ma nic wspólnego. Zmusiły go do tego kroku powody nie od niego zależne i wydawnictwo poczuwa się do obowiązku, jemu jeszcze raz gorąco podziękować niniejszym za dotychczasową chętną i bezinteresowną współpracę. Wszelki więc materiał dla gazety, ewentualnie i inne w rachubę wchodzące sprawy, prosimy kierować wprost na adres prezesa Wydziału Towarzystw p. Kałdonka Józefa w Szarleju ulica Górna 2. Dla udogodnienia można materiał ten dla pana Kałdonka składać i w Drogerji pana Wolskiego Czesława w Szarleju, róg ulicy Kamieńskiej z Piekarską przy krzyżu. Materiał ten prosimy przysyłać najpóźniej do środy południa każdego tygodnia, inaczej opóźni się takowy do numerów późniejszych. Jeszcze raz zwracamy uwagę Szan. Obywatelstwu, żeby jak najwięcej korzystało z łam naszego pisma, które każdemu do wypowiedzenia się w jakichkolwiek kwestjach jest w każdej chwili otwarte.

Wiadomości z Polski i ze świata

Ledwo uciły dzwony, które głosiły wieść żałobną o śmierci Stefana Żeromskiego, gdy nowy cios uderzył w piśmiennictwo polskie, bo oto umarł Władysław Reymont, drugi największy z współczesnych pisarzy polskich. Wielki pisarz, laureat nagrody Nobla, wsławił się przedewszystkiem przez epopeję wsi polskiej p. t. „Chłopi”. Zmarły pisarz był nie tylko znawcą wsi i chłopca, ale rozumiał i odczuwał swą duszą wrażliwą także życie miasta, owego środowiska pracy i namietności, gdzie toczy się bezwzględna walka o byt i zyski. S. p. Reymont odtworzył nam także ducha i ludzi odradzającej się Polski pisząc „Rok 1794”. Władysław Reymont urodził się 6 maja 1868 r. we wsi Kobile Wielkie, w gub. Piotrkowskiej. Przechodził on po guszczeniu szkół różne koleje życia: był praktykantem rolniczym, próbował zostać aktorem, pełnił służbę przy kolei, a nawet zapisał się na nowicjat do ks. Paulinów w Częstochowie. Działalność swoją pisarską zaczął od nowel, które drukował po czasopiśmie. Osobno wyszły: „Piełgrzymka do Jasnej Góry”, „Komediantka”, „Ziemia Obiecana”, „Lili”, „W jesienną noc”, „Chłopi”, „Wampir”, „Rok 1794”. Ostatnimi pracami Reymonta, które ukazały się w książkowym wydaniu, były dwie większe nowele: „Osadzona Księżniczka” i „Bunt”.

Reymont nosił się w ostatnim roku z zamiarem ujęcia problemu religijnego w kilku powieściach, ale nieubłagana śmierć oderwała go od warsztatu niestrudzonej pracy, przecięła pasmo jego dni jeszcze w sile wieku, bo w 57-mym roku żywota. Pogrzeb jego odbył się we środę, 9-go grudnia, przy współudziale p. Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, sejmu, senatu, dyplomacji, generalicji, świata literackiego, prasy, innych i niezliczonych tłumów publiczności.

U nas całe życie obraca się około złotego i dolara. Taniec zawrotny zelżał w swym tupecie i podrygach — złoty zaczyna przybierać postać pierwotną. Wprawdzie rozmaici spekulanci i czarne giełdy i nasi sąsiedzi przypuszczają jeszcze od czasu do czasu silniejsze ataki na złotego, co powoduje w niektórych godzinach, zwłaszcza w wieczorowych zwyżkę dolara, ale nie należy z tego powodu strachać się, gdyż ogólna sytuacja gospodarcza i finansowa nie daje absolutnie żadnych podstaw do obniżenia kursu, złotego poza przeciętną granicę, jaka się wyrobiła, 7 do 7.50 za dolara. Nie ma więc najmniejszych obaw, by kurs złotego mógł się na stałe obniżyć. We własnym więc interesie i w interesie naszej waluty musimy zachować bezwzględny spokój i rozwagę.

W Niemczech obecnie cała uwaga zwrócona jest na Berlin, gdzie odbywają się narady nad utworzeniem nowego gabinetu. Prawdopodobnie przyszły rząd oparty będzie na jak najszerzej

podstawie parlamentarnej. Trudności przy tworzeniu rządu bywają wysuwane dość wielkie ze strony ludowców i socjalistów, co opóźnia jego utworzenie.

W Chinach dokonał się wielki przewrót. Armia gen Czang-Tso-Lina została zupełnie zniszczona, a sam generał wycapał się w zacisze życia prywatnego. Prawdopodobnie gen. Feng uzyska nieograniczoną władzę.

W Hiszpanji po dłuższych debatach między królem a dyktatorem Primo de Riverą przyszło do porozumienia, na mocy którego zniesiono dyktaturę wojskową i utworzono rząd cywilny pod przewodnictwem Primo de Riverę. Na wieść o tem w całej Hiszpanji zapanował niebywały entuzjazm.

We Francji odbywają się narady nad budżetem, amortyzacją i stabilizacją franka.

W Albanji panuje bardzo wielkie przygnębienie z powodu wylewu jeziora Skutari, które zalało stare miasto Skutari i grozi jeszcze dalszym zalewem.

W Syrii trwają nadal walki Druzów z Francuzami, ale może w najbliższej przyszłości dojdzie do pokojowego zakończenia wojny. Druzowie podali już swoje warunki pokojowe, ale aczkolwiek wiedzą, że przyjęte w całej rozciągłości być nie mogą, jednak mogą dać podstawę do rokowań.

W Anglii panują ciemności z powodu gęstej mgły. Ponieważ lampy nie mogą przeniknąć ciemności, posługują się wszyscy pochodniami. Mimo ostrożności, zdarzają się jednak wypadki zderzenia pojazdów i samochodów.

W Czechach jeszcze ciągle trwa przesilenie. — Utworzenie rządu spodziewane jest w tym tygodniu.

We Włoszech rząd jest dumny ze swoich obywateli, którzy złożyli na spłatę długów państwowych pięć milionów dolarów. A gdybyśmy i my poszli za przykładem Włochów!!

KRONIKA.

Odezwa do obywatelstwa w Szarleju!

W poniedziałek, dnia 7-go grudnia b. r. o godz. 11-tej przed południem odbyło się w Starostwie posiedzenie w sprawie bezrobotnych, na które przybyli wszyscy naczelnicy gmin powiatu Świętochłowickiego. Z gminy Szarlej stawili się:

- 1) Naczelnik gminy p. Góra
- 2) Pan Karol Muc,
- 3) Pan Czesław Wolski.

Posiedzeniu przewodniczył p. inspektor Labus, przeczytawszy pismo p. Wojewody, według którego mają być utworzone komitety powiatowe i miejscowe, zajmujące się kwestją dla bezrobotnych. Utworzono najpierw komitet powiatowy, składający się z p. Starosty jako przewodniczącego i p. Labusa jako sekretarza oraz p. dyr. Dyrdy jako skarbnika. Do Komitetu należą także wszyscy naczelnicy gmin powiatu Świętochłowickiego. Następnie nowoutworzony komitet powiatowy uchwalił stworzyć w każdej miejscowości komitet miejscowy, składający się z naczelnika gminy jako przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i 5 ławników, z których dwóch musi być bezrobotnych. Zadaniem tych komitetów będzie wystosowanie apelu do obywatelstwa zamożniejszego, ażeby takowe złożyło dary dla bezrobotnych bądźto w gotówce, bądź w towarach kolonialnych, żywnościowych i t. p. Stare ubrania dla dorosłych i dzieci oraz bielizna są wielce pożądane. Uzbierana gotówka, towary, ubrania i t. p. będą złożone w gminie, gdzie nastąpi podział pomiędzy bezrobotnych przez komitet miejscowy.

Komitet w Szarleju składa się z następujących osób:

- 1) przewodniczący p. Góra, naczelnik gminy,
- 2) zastępca przewod. p. Czesław Wolski,
- 3) sekretarz p. Rabsztyn, urzędnik gminy,
- 4) skarbnik p. Pierszkała, rendant gminy,

Ławnicy:

- 5) p. Karol Muc,
- 6) p. Oton Blida,
- 7) p. Pieczka za związek przemysłowców,
- 8) p. Piotr Kansy, bezrobotny i
- 9) p. Karol Lubojański, bezrobotny.

Komitet zwraca się do Szan. Obywatelstwa w Szarleju z gorącą prośbą, nie opuścić naszych bezrobotnych, którzy bez ich winy stali się bardzo biednymi. Zapomogi udzielone przez rząd i gminy nie są wystarczające dla utrzymania tych biednych rodzin a zwłaszcza tych, które obarczone są kilkoro dziećmi. Obowiązkiem naszym jest przyjąć im z pomocą i to jaknajprędzej, bo zima ciężka a dzieci głodne wołają o chleb. Niechaj każdy ofiaruje według możliwości a przedewszystkiem tacy obywatele, którzy z zarobku robotnika żyją. Spo-

O czem się szepce...

Ze do szkoły mniejszości niemieckiej w Piekarach przeszło 20 dzieci wyszło od członków PPS.

Ze na scenie pewnej sali w Piekarach artyści się przewracają i tłuką nogi.

Ze niektórzy „mądry” obywatele swoją niewiarą do złotego a nabożeństwo do marki niemieckiej zapłacili tak drogo, że będą oni i ich rodziny bez gwiazdki.

Ze u nas można telefonicznie zamówić: wódkę, cement, trumnę, chleb, tytoń i t. d. — blacharza, krawca, rzeźnika — Policję i szpital, nawet księdza — ale nie zamówisz ani jednego z trzech lekarzy.

dziewamy się wszyscy lepszych czasów i gdy ten bezrobotny wróci do swej pracy, do swego warsztatu, chętnie się odwdzięczy zato, wszystkim tym, którzy go w biedzie i nędzy nie opuścili.

Komitet zwraca się również do wszystkich miejscowych towarzystw z prośbą, by w obecnym ciężkim czasie zaniechali zbierania składek dla urzędzenia zabaw, gwiazdków i t. p., gdyż zniechęciliby przez to obywatelstwo do składania darów dla bezrobotnych i wyrządziliby im przeto krzywdę.

Na początku przyszłego tygodnia rozpocznie się kwesta. Do zbierania darów są tylko uprawnione takie osoby, które przedłożą listę, zaopatrzoną pieczęcią gminy i podpisem wszystkich członków komitetu.

Szarlej, dnia 10-go grudnia 1925 r.

ZA KOMITET:

Góra, Naczelnik gminy.

Szarlej. (Z posiedzenia Rady gminnej). Dnia 4-go grudnia b. r. odbyło się w tut. ratuszu posiedzenie tutejszej Rady gminnej. Porządek dzienny obejmował 11 punktów. Dodatek do statutu przemysłowej szkoły dokształcającej, wobec którego wszyscy w obrębie gminy Szarlej nieprzejęciowo zatrudnieni młodociani pracownicy przemysłowi i handlowi obojga płci jak czeladnicy, uczniowie, pomocnicy handlowi i biurowi są zobowiązani do uczęszczania do dokształcającej szkoły przemysłowej aż do końca tego roku szkolnego, w którym ukończą 18-ty rok życia, o ile przed osiągnięciem tego wieku nie otrzymali świadectwa normalnego ukończenia szkoły zawodowej dokształcającej, został uchwalony. Na przewodniczącego Urzędu Rozjemczego oraz ławników na rok 1926 wybrano ponownie dotychczasowych kandydatów. Budżet Urzędu Rozjemczego na rok 1926 w dochodzie i rozchodzie w wysokości 1300 zł. został zaakceptowany. Wniosku Związku Straży Pożarnych Woj. Śl. o jednorazową subwencję nie uwzględniono i to z powodu tego, że gmina sama ma w bieżącym jak i następnym roku wielkie wydatki dla miejscowej straży pożarnej do ponoszenia. Uchwalono konieczność przeprowadzenia zmiany nazw tutejszych ulic i to:

- Bytomską - Piekarską na ulicę Piekarską
- Kamieńską na ulicę 3-go Maja.
- Heleńską na ulicę Brzozowicka
- Łukową na ulicę Parkową
- Dworcową na ulicę Radzionkowska
- Kowali na ulicę Ks. Bonczyka
- Agnieszki na ulicę Ks. Katrynioka
- Polną na ulicę Karola Miarki
- Upustowa na ulicę Warszawską
- Ogrodową i Ogrod. przedl. na ulicę Gimnazjalną
- Górną na ulicę Sienkiewicza
- Szeroką na ulicę Kościuszki
- Odrodzenia na ulicę Wolności
- Farkową na ulicę Powstańców
- Równoległą na ulicę Mickiewicza
- Karola na ulicę Scherbeninga.

Również uchwalono postawić koło krzyża przy ulicy Kamieńskiej drogowaszkaz z oświetleniem. Przeprowadzenie prac poruczono p. Naczelnikowi gminy i zostaną wykonane po dysponowaniu odpowiednich funduszy. Na urządzenie gwiazdki dla tut. najbardziej potrzebujących uchwalono 1.000 zł. oraz dla tut. starców umieszczonych na koszt Związku ubogich w Zakładzie św. Józefa w Kochłowicach kwotę 50.— zł. Funkcję lekarza szkolnego powierzyła Rada gminna lekarzowi p. Dr. Millerowi i upoważniła Zarząd gminy do zawarcia z wymienionym odpowiedniego kontraktu. Od przeprowadzenia remontu ćwiczeń w szkole II. na razie odstąpiono, gdyż remont ten jest związany z wielkimi kosztami, które gmina z powodu braku funduszy pokryć nie może. Na tym posiedzenie o godz. 16.15 ukończono.

— Tutejsze Towarzystwo Przemysłowców ofiarowało na Gwiazdkę dla ubogich dzieci w Szarleju z funduszy swoich 100 zł. które wręczono Tow. Wincen- tego a Paulo. Jest to naśladowania godny czyn dla innych Związków.

— (Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Szarleju). Dnia 8. grudnia r. b. odbyło się w lokalu p. Blidy tegoroczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Szarleju. Po zagaje-

niu zebrania przez przewodniczącego Straży p. Naczelnika gminy Góry o godz. 2.20 przystąpiono do przyjmowania nowych członków. Do grona członków ćwiczących przystąpiło 8 drh. miejscowego Sokoła, 3 funkcjonariuszy gminnych i 3 miejscowych obywateli. Jako członkowie nie ćwiczący zgłosili się wszyscy urzędnicy policyjni z Komisarzem p. Szoltysikiem na czele w liczbie 32, wszyscy urzędnicy gminni, celni i wszyscy pp. profesorowie tut. Gimnazjum. Brak tylko miejscowego kupiectwa jak również właścicieli domów, którzy przy pożarze korzystają najczęściej z Straży Pożarnej. Mamy jednak nadzieję, że o ile raz jeszcze zaapelujemy do nich, to i kupiectwo wstąpi gromadnie w nasze szeregi. W dalszym ciągu zebrania wybrano nowy zarząd, na którego czele stanął: Naczelnik gminy p. Góra i pan restaurator Błida. Tegoroczną gwiazdkę uchwalono odbyć w niedzielę dnia 10-go stycznia 1926 r. W tym celu wybrano komitet przygotowawczy składający się z 5 strażaków. Przewodniczący straży wręczył 16 strażakom przyznane im przez Główny Związek Straży Pożarnych w Warszawie dyplomy za długoletnią służbę w Straży Pożarnej. Za lokal związkowy wybrano tajnie za pomocą karteczek lokal p. Błidy. Zebranie zakończono o godz. 4.30.

Zarząd.

— W niedzielę, dnia 6-go grudnia odbył się na sali p. Kubańskiego w Szarleju „wieczór ćwiczeń“ — urządzony staraniem tut. gniazda Sokolego. Bogaty program wieczoru i staranne opracowanie poszczególnych punktów programu jak: ćwiczenia wolne, z przyborami, na drążku i poręczach świadczą o niezamordowanej pracy naczelnika tutejszego gniazda, który lwia część swego czasu poświęca szkoleniu drużyny. Dalszą część wieczoru wypełniły produkcje chóru sokolego i odczyt o wychowaniu fizycznym. Gości jak zwykle bardzo mało, tak, że efekt kasowy marny.

Szarlej. (Odnaczeni górnicy.) W dzień św. Barbary, jako dzień święta górniczego, zostali na mocy rozporządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 20. marca 1925 r. odnaczeni w Tarn. Górach dyplomem honorowym i odznaką za długoletnią służbę w zawodzie górniczym z pomiędzy 180 górników Woj. Śląskiego następujący górnicy z naszej okolicy: Wazecha Szczepan, Kubitza Franciszek z kop. Andaluzja, Krawczyk Dawid z kop. Radzionków, Broll I. Franciszek, Ludyga Wincenty, Szreter Franciszek z kop. Brzozowice, Muszałik Tomasz, Franielczyk Karol, Ordon Jan z kop. Cecylja, Morawiec Paweł, Opara Jan, Wojcik Franciszek, Skrzypiec Andrzej, Grabowski Antoni, Dawid Izidor, Baron I. Franciszek z kopalni „Biały Szarlej.“

Szarlej—W. Piekary. (Tępienie szczurów.) W bieżącym tygodniu spisuje policja tych właścicieli posiadłości do ukarania, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia urzędu okręgowego i nie wyłożyli truczyny. Jest więc czas najwyższy, jeszcze spełnić swój obowiązek, chcąc się uchronić od niepotrzebnej kary.

W. Piekary. Bardzo miłą zabawę wygotowało tut. obywatelstwo Tow. św. Wincentego a Paulo, w niedzielę dnia 6-go b. m. przez sprowadzenie artystów Teatru Ludowego z Król. Hut, którzy odegrali bardzo dobrze sztukę „Czysty Interes“. Cały zysk z tego przedstawienia idzie na gwiazdkę dla biednych. Publiczność dosyć dopisała, a szczególnie inteligencja, urzędnicy i kupiectwo stawili się licznie. Muzykę stawił p. Ryś bezpłatnie, za co mu się należy uznanie, szczególnie za to, że stawił kompletną dobrze wyćwiczoną orkiestrę. Pan Ryś jest prawdziwym znawcą muzyki i przystugi, które nam obecnie oddaje oraz poświęcenie swych poważnych zdolności fachowych naszej młodzieży i związkom polskim, powinno kazać zapomnieć polityczne usterki z dawnych lat, zwłaszcza, że takowe wszyscy w mniej lub większej mierze popełniliśmy. Dziś jest p. Ryś obywatelem polskim — i nawet bardzo pożytecznym. Zabawę zaszczycili swoją obecnością: Przew. ks. prob., ks. ks. prof. Bednorz i Nalepa, Naczelnik okręgu p. Polak, naczelnik gminy p. Pudlik i wielu innych zacnych gości. Tow. św. Wincentego a szczególnie prezesa p. Szaferowej należy się uznanie i podziękowanie. Taksamo podziękowanie p. Knopowi za bezpłatne odstąpienie sali.

Brzeziny. (Kradzież z włamaniem). Nieznani sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania Roberta Zimnego zegarek z łańcuszkiem wartości 80 zł.

Brzozowice. (Z życia „Sokoła“). Od blisko pół roku życie sokole w gnieździe naszym zaczynało jakoś zamierać i zdawało się, że nastąpi zupełny zastój. Coraz to więcej niepokojące wieści o nieżywności gniazda dochodziły do Okręgu, dlatego też Okręg czuł się zobowiązany nalegać na odżywienie ruchu sokolego w naszym gnieździe, które przecież do niedawna jeszcze dosyć poważne miejsce pomiędzy gniazdami należącymi do Okręgu zajmowało. Wszak jeszcze świeżo w pamięci mamy liczne nagrody, które druhowie nasi w zawodach czy to okręgowych czy też innych zdobywali. Celem więc zreformowania i uruchomienia żywego jak dotąd gniazda, z polecenia zarządu okręgowego zwołane zostało na niedzielę ubiegłą nadzwyczajne walne zebranie, na które stawili się do blisko 70 członków „Sokoła“ miejscowego. Liczbę tą, dosyć znaczną zawdzięczać należy poprzednio dokonanej pracy przez pozostałych w zarządzie „Sokoła“ członków, którzy umiejętnym sposobem zdołali

Szkoła mniejszości!

Niniejszem przystępują odnośne grupy miejscowe Z. O. K. Z. z ogłoszeniem 5-tej serji z zapowiedzianych nazwisk rodziców polskich wysyłających dzieci swe do szkoły mniejszości. Ogłaszanie następowało będzie najwyżej po dziesięć nazwisk, żeby tym sposobem w międzyczasie dać możność chętniejszym do dalszych nawróceń.

Zgłoszenia zwrotne przyjmują dani polscy kierownicy szkół

== a więc w dalszym ciągu ==

Umarli dla Narodu polskiego

+ R. i p.

Z Szarleja.

Dziuk Bernard, robotnik, Górna 3, z rodziną-Gowik Marja, wdowa, Szewska 2, z dziećmi-Dramski Józef, górnik, Szeroka 23, z rodziną-Zmarzlik Ignacy, pisze się Smarslik, stolarz, ul. Szewska 28, z rodziną.

Gibała Jakób, pisze się Giballa, górnik, ul. Rozbarska 3, z rodziną.

Z Wielkich Piekar.

Różanka Karol, pisze się Rosanka, górnik, ul. Radzionkowska, z rodziną.

Wieczerek Michał, inwalida, ul. Górna 2, z rodziną.

Ludyga Szymon, oberzysta, ul. Marjacka 58, z rodziną.

Jędrus Mikołaj, pisze się Jendrusch, górnik, ul. Kalwaryjska 11, z rodziną.

Przybyła Marja, pisze się Przybella, wdowa, ul. Klasztorna 9, z dziećmi.

wzajemnie uzgodnić miejscowe Tow. Jaskółka z Sokolem i nawet częściowo oddziałem sportowem, pozyskując wszystkich członków wymienionych innych towarzystw jako członków do „Sokoła“. Tow. Jaskółka przystąpiło w całym jej składzie i z instrumentami do Sokola; to samo poczyniło szereg członków oddziału sportowego. Połączenie to w jedną całość należy powitać z uznaniem, gdyż tym sposobem bardziej skoordynowana zostaje praca sokola i wyniki jej napewno przyniosą korzyść ruchu sokolemu i interesom państwowym. Towarzystwo nasze w ostatnim czasie podupadło, dzięki niedbałości i niesumienności prezesa gniazda drh. K., który złożywszy swój urząd bez jakiegokolwiek wytłomaczenia, puścił gniazdo to na samopas, również do tego przyczynił się obecnie i wyjazd naczelnika gniazda na dłuższy kurs pozamiejscowy. Reszta członków zarządu nie czując się w zupełności skłonni do podjęcia pracy, z drugiej znów strony w pełnym zrozumieniu chcąc gniazdo poprowadzić na żywsze jak dotąd tory, złożyło dobrowolnie swe urzędy na ręce zarządu Okręgowego, prosząc takowego o przeprowadzenie nowych wyborów. Jako przedstawiciel Okręgu na zebranie przybył wiceprezes Okręgowy drh. Przybyłek. Po krótkim referacie o ważności i zadaniach sokolstwa, po wysłuchanych sprawozdaniach członków byłego zarządu, obejmując przewodnictwo w prezydium, które przeprowadziło wybory do nowego zarządu, weszli do takowego poważną większością głosów następujący druhowie: 1) Buła Alfonsy — właściciel trafiki tytoniowej — prezes; 2) Szefer Eugeniusz, kupiec — wiceprezes; 3) Świder Feliks — asystent biurowy — sekretarz; 4) Gajdzik Filip — sekretarz kopalniany — zastępca sekr.; 5) Danecki Roman — asystent biurowy — skarbnik. — Następnie dokonano jeszcze wyboru reszty członków wchodzących w skład rady miejscowej w myśl obecnie obowiązującego statutu sokolego i nowy zarząd jako taki wybrał zaraz na krótkim swem zebraniu osobnym jako naczelnika gniazda drh. Wojtoła Józefa, starszego już i przedwojennego Sokoła-gimnastyka, chorążym wybrany został jednogłośnie drh. Goj Józef a porządkowem druż Rabsztyń Roman. W komisję rewizyjną weszli znani i dokładnie w ksiązkowości obeznani druhowie. Wyżej wymieniony skład nowego zarządu każe nam roszczyć jak najlepsze nadzieje, że Okręg nasz nie będzie już miał w przyszłości powodów do monitowania i że praca ta, w Sokole naszym posunie się poważnie naprzód czy to pod względem wychowania fizycznego — umysłowego — moralnego a przede wszystkim i państwowo-twórczego. Jedno życzenie gorące mieliśmy jeszcze na końcu, które, gdyby się spełniło, napewno bardzo przyczyniłoby się do rozwoju sokolstwa w naszej miejscowości — a tem życzeniem jest — prośba i apel do naszej inteligencji miejscowej o większe jak dotąd zainteresowanie się „Sokolem“. Zebrania nasze potrzebują pouczających wykładów lub odczytów; członkowie znów, pochodzący przeważnie z stanu robotniczego, nie mogą w tym względzie zadośćuczynić przy ich najlepszej woli i chę-

ci, powtóre takie większe zbliżenie się wzajemne, przea zgodną i wspólną pracę przyniosłoby bardzo duże korzyści nie tylko sokolstwu, ale również i naszej Ojczyźnie, które wobec zakusów niemieckich szczególnie tutaj na kresach zachodnich były bardzo konieczne i potrzebne.

Józefka. Piszą nam: Nasza kolonja Józefka jest oddalona dobre dwa kilometry drogi od kościoła, gminy i lekarza. Droga zatem wszędy trudna, bo daleka. Jak czas, to się idzie do Piekar, ale przecież chodzi o wypadki drobne. W roku 1916, mieliśmy zastępcą w gminie piekarskiej w osobie p. Piotra Czempieła, który z pomocą gminy postarał się o to, że zaprowadzono do nas telefon. I było z tem bardzo dobrze, bośmy z tego korzystali w niejednym nagłym wypadku. Niestety teraz czasy zmieniły się poważnie. Dościliśmy wprawdzie lekarza Polaka, ale cóż, kiedy dał odjąć telefon w mieszkaniu swoim. Wobec tego znajdujemy się w tej samej biedzie co i przedtem, bo choć mamy we wsi telefon, nie możemy telefonować po lekarza, któremu, jak się zdaje, nie starczy na opłatę telefonu. A przecież w dzisiejszych czasach lekarz bez telefonu obyć się nie może. My zatem mieszkańcy Józefki i Kozłowejgóry dopominamy się o połączenie telefoniczne z lekarzem. Zresztą obowiązkiem jest starszego knapszaftowego zająć się tą sprawą.

Baczny.

Radzionków. (Z parafji). Wielki i uroczysty jubileusz obchodziła parafja radzionkowska w dn. 8-go grudnia (uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marij Panny). W dniu tym bowiem mija 50 lat, jak poświęcono nowowymurowany kościół parafjalny. W trudnych warunkach powstała świątynia ta, dzięki ofiarności i poświęceniu parafjan. Cała parafja była zajęta przy budowie nowego kościoła, a to wszystko ku czci Panu Bogu. Gospodarze, którzy posiadali własne furmanki, zwozili cegły, piasek, wapno i inne materiały budowlane. Drużdy zaś czynili najnowsze posługi, bo donosili wszystko, co do budowy było potrzebne. Pracowali młodzi i starzy, wszyscy bezinteresownie, jak komu czasu starczyło. I tak stanął nasz kościół bez poważniejszych kosztów. A komuż mamy to do zawdzięczenia? Nie komu innemu, jak naszemu ówczesnemu duszpasterzowi, śp. Augustynowi Mastalskiemu, który kierował budową bardzo umiejętnie i roztropnie. Był on prawdziwym mistrzem w zbieraniu ofiar, przedewszystkiem potrafił rozgrzać serca wszystkich do ofiarności. Umiał przemawiać do wszystkich stanów, każdego zachęcił do ofiarności słowami tak przekonywającymi, że nikt nie mógł odmówić jego gorącej prośbie. To też ofiary płynęły obficie i nie dziwnego, jeżeli kościół stanął z dobrowolnych składek. Wprawdzie i rząd dał ofiarę na budowę kościoła, lecz śp. ks. proboszcz ofiary tej nie przyjął, oświadczając, że raz czasu rząd mógłby nam odebrać nasz kościół. I poradziłyśmy sobie bez pomocy rządu. Wystawiliśmy wspaniałą świątynię, jakiej drugiej wówczas na całym Górnym Śląsku nie było. W uroczystość jubileuszową było naszym obowiązkiem pamiętać w modlitwach naszych o śp. ks. proboszczu Mastalskim, fundatorze naszego kościoła parafjalnego. On nam pozostawił pomnik, który przetrwa całe pokolenie. Śp. ks. proboszcz Mastalski sam niedługo cieszył się swym zbożnym dziełem. Przy poświęceniu kościoła widzieliśmy go schorzałego i ledwo tylko jedną cichą Mszę św. w nim odprawił. Potem powaliła go choroba na łożu boleści, z którego już nie miał powstać. W roku następnym (1876) powołał go Pan Bóg do Siebie po wiekuiłą nagrodę za jego bliską 20-letnią gorliwą pracę dla Boga i parafji. Cześć pamięci szlachetnego kapłana.

Sejmiki powiatowe na Śląsku Opolskim.

Równocześnie z wyborami do sejmiku prowincjonalnego przeprowadzono na Śląsku Opolskim wybory do sejmików powiatowych. Według dotychczas otrzymanych wiadomości wybrano w powiecie Oleskim na ogólną liczbę 25 posłów (3 Polaków), w powiecie Dobrodzieńskim na 20 posłów (2 Polaków), w powiecie Opolskim na 32 posłów (7 Polaków).

Korespondencje.

Szarlej. Na korespondencję umieszczoną w ostatnim numerze „Głosu z nad Brynic“ czuję się zmuszony odpowiedzieć p. Steinertowi co następuje: Czy podania moje lub Pańskie uchodzą jako „arcykłamstwo“, ocenić dopiero można po dobrem zastanowieniu się nad następującymi faktami: Jeżeli p. St. sądzi, że skontaktowanie gry było prawomocne, to niestety stwierdzić muszę, że Pan prawdopodobnie zna się na rzeczy, jak koza na pieprzu, gdyż ustnie zawarty kontrakt nie ma żadnego znaczenia i zobowiązania, ponadto będzie takowy przez władze sportowe nie uznany, zaś zdanie mej ostatniej notatki, że zawody za, kontraktowane z osobą nie kompetentną, p. St. nie chciał lub nie potrafił należycie pojąć; świadczy o tem fakt, że nie naruszając wyraźnie Pańską kompetencję, pisze Pan jednostronnie i zowie sam siebie „niekompetentny“ nie namyślając się, czy przypadkiem może nie miał do czynienia z osobą z K. S. Odry nie upoważnioną do odnośnych czynności. Mnie zaś ani się śniło, pomyśleć o zakwestjonowaniu Pańskiej kompetencji. Podanie, że na boisku był tylko obecny gracz Rogoń, znowu nie polega na prawdziwie, gdyż sam wi-

pokażą zawody przyjacielskie, które powinny się jeszcze tego roku odbyć.

K. S. „Sparta“ I. jun. — Stow. Mł. Polsk. I. jun. 2:1 (1:0). Sędzia p. Hok.

8. XII. 1925. P. K. S. „25“ Szarlej I. sen. — K. S. „Odra“ Szarlej I. jun. 1:3 (0:2) Kłeskę P. K. S. „25“, przypisać można tylko ich flegmie, gdyż przepasowano momenta, które mogły inny rezultat przynieść.

K. S. „Odra“ Szarlej — K. S. „Wyzwolenie“ Król. Huta 5:2 (3:1). Walka odbywa się w Szarleju, gdzie „Odra“ swoim starym zwyczajem zwyciężyła. Zdrowie z „Wyzwolenia“ żaden nie odjechał, a niebezpieczniejszych wypadków notowano nawet dwa. Rezultat 5:2, zamiast 5:6 dla „Odry“ przypisać można chyba fałsz sędziów pp. Koziary i Szopy, którzy o sędziostwie

najmniejszego pojęcia nie mają lub nie chcieli mieć. Z „Wyzwolenia“ dobrą technikę prowadzą Danisz, Podomski i Leopold, ostatni broni wytrwale napady chociaż w głowę raniony. Z „Odry“ odznaczają się w kopaniu Rogoń, Hahn jak i reszta drużyny oprócz środkowego napastnika. (Przyp.: Trafi kosa na kamień).

K. S. „Sparta“ Wielkie Piekary oczekuje w niedzielę 13. grudnia br. K. S. „Polonję“ Król. Huta lub K. S. „Gwiazdę“ Tarn. Góry.



S w ó j d o s w e g o !



Przysłowia.

Krowa, co wiele ryczy, mało mleka daje.
Nie wszystko złoto, co się świeci.
Kruk krukowi oka nie wydziobie.
Uderz w stół, a odezwia się nożyce.
Natura ciągnie wilka do lasu.
Prawda w oczy kole.
Gdzie złe przypadki, tam przyjaciel rzadki.
Kaźda liszka swój ogon chwali.
Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.
Z wielkiej chmury mały deszcz.
Mądrej głowie dość dwie słowie.

Pierwszorządna restauracja obywatelska w Szarleju, Piekarska 33

OTON BLIDA

ZAST.: **PRZYBYKOWA KLARA — RENKOWA.**

Zimne i ciepłe potrawy w każdej porze dnia
i do późnej nocy

Wódki - likiery - wina w najrozmaitszych gatunkach i tylko z najlepszych firm, **po najniższych cenach!!**

SPECJALNOŚĆ:

14% piwo cieszyńskie

smaczne i bardzo dobrze
pielęgnowane

Zdrój Zamkowy w Cieszynie

po tej samej cenie
co inne **12%**

Spróbujcie a przekonajcie się sami!

Bardzo przyjemny pobyt dla rodzin!

Kawiarnia Warszawska

poleca na wszelkie uroczystości rodzinne
i **ŚWIĘTA BOZEGO NARODZENIA**

piwa w syfonach

Uprasza się o wczesne zamówienia

Stefan Mutz

Najstarsze biuro w Szarleju

**dla spraw sądowych,
rent, podatków i długów**

W. WALOCHNIK, ulica Kamińska 1
u mistrza szewskiego p. Mzyka.

Nowo otwarte!
Salon dla pielęgnowania głowy i twarzy

Elektryczna masaż najnowszą metodą.

Polecam **wszelkie wyroby z włosów**
jak **warkocze, peruki** i t. p.

Na życzenie sporządzane z własnych włosów.
Zawsze na składzie: **warkocze** własnego wyrobu po 4 zł.
siatki (Haarnetze) po 25 groszy.

Jerzy Stroka, Szarlej

ulica Piekarska 18.

Polecam

towary kolonialne i emalja

także

garnki gliniane (buncłoki)

po niskich cenach.

F. Kiernikowski

Szarlej, ul. Piekarska.

Popierajcie „Głos z nad Brynicy“ — jest to pierwsza polska gazeta — wydawana siłą złączonych Towarzystw polskich w Szarleju na całe Województwo Śląskie. Podtrzymajmy ją!!!

PAWEŁ PYRLIK

Kamińska 9

SZARLEJ

Telefon 83

poleca po najniższych cenach:

kawę

ryż

mąkę

mydło

kakao

śledzie

krupy

proszek mydlany

herbatę

smalec

groch

świece

korzenie

margarynę

fasole

pastę do obuwia

Hurtownie

— Detalicznie.

DOM TOWAROWY Juljan Pieczka

Szarlej, ul. Kamieńska 52. Telefon 79.

Korzystne źródło zakupna wszelkich towarów.

Artykuły żywnościowe i kolonialne

jakoto: Mąka -- Krupy -- Cukier -- Kawa -- Herbata -- Mydło
Proszki -- Korzenia i t. d.

Artykuły kuchenne

jakoto: Emalja -- Garnki żelazne -- Piece żelazne -- Wagi kuchenne
Żelazka do prasowania -- Młynki -- Szczotki -- Praczki
Kłódki -- Latarki -- Wyroby z drzewa -- Fajans i t. d.

Towary krótkie i galanteryjne

jakoto: Welna -- Bawełna -- Bielizna -- Trykotaże -- Pończochy
Rękawiczki -- Welniana odzież -- Fartuchy -- Artykuły męskie
Firanki -- Cerata -- Linoleum -- Robótki ręczne i t. d.

Wszelkie dobory dla szwaczek i krawców.

Nowo otwarta

**Fabryka makaronu
M. Wiener, Brzeziny^{si.}**

ulica 3-go Maja nr. 46

poleca swoje wyroby makaronu po
najniższych cenach i rzetelnej obsłudze

Farbiarnia i cham. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmniejsze przedsiębiorstwo Gór. Sl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

LOSY

do III-ej klasy Państw. Loterji
nadeszły i upraszam stałych
graczy o wymianę.

Ponieważ się jeszcze w rezerwie losy znajdują, polecam nowym graczom do III-ej
klasy z główną wygraną **30000** zł., której
ciagnienie dnia 10-go i 11-go grudnia się odbędzie, po cenie $\frac{1}{4}$ 30.- $\frac{1}{2}$ 60.- $\frac{1}{1}$ 120.- zł.

Paweł Glombia, Kolektor Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.
Telefon Nr. 2. **Restauracja i Oberża.** Telefon Nr. 2.

Pijcie
MEDINA

Pijcie
MEDINA

Hurtowny skład piwa

Tyskiego i Grodziskiego
Fabryka wody sodowej i lemoniady



ZASTĘPSTWO:

Fa. A. Krubasik

Telef. 37 skład piwa Telef. 37
w Radzionkowie.

Pijcie
MEDINA

Pijcie
MEDINA

Zniewagę

Wielkie Piekary, w grudniu 1925 r.

wyraz/otą p. Janowi
Pudlikowi przez obmowę
odwołuję jako nieprawdziwą

Franciszka Swidrówna.

Rozpowszechniajcie „Głos z nad Brynicy“!

OMEGA Wilhelm Scholz OMEGA



Telefon 46 * SZARLEJ * Telefon 46

Największy skład zegarów i wyrobów złot. w okręgu

Zegary stojące wybijające godziny 210 cm wysokie począwszy od	złp. 230.-	Budziki począwszy od	złp. 9.-
Zegary salonowe wybijające godziny 75 cm wysokie od	złp. 65.-	Zegarki z branzoletką srebr. począwszy od	złp. 25.-
		Zegarki z branzoletką metal. począwszy od	złp. 10.-
		Zegarki dla panów srebrne począwszy od	złp. 25.-

Zegarki dla panów metalowe począwszy od złp. 9.-

OBRAZKI masywne, (nie puste) złote stempl. 333, 585, 750, i 990. — **Śliczne podarunki gwiazdkowe.**
Prosimy naszą wystawę zwiedzić. — Wszystkie towary u nas wystawione są zaopatrzone w karteczki z podaną ceną
i na życzenie chętnie sprzedamy towar w oknie wystawiony. **Zadna zwýżka cen.**

GERHARD KUSZ

Telefon nr. 18.

Wielkie Piekary

Telefon nr. 18.

POLECAM:

wszelkie towary kolonialne, mąkę i zboża
hurtownie i detalicznie